

Sztandar Biblijny

„Ześlij światło i prawdę swoją, Niech mnie prowadzą...”

Ps. 43:3 (BW)

„PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW”

— Iz. 62:10 —

Wewnątrz numeru:

Chleb z nieba	18
Nie zapominajcie o udzieleniu dóbr.....	24
Zrozumienie przywileju rozsądzania.....	26
Godne i niegodne ambicje.....	28
Boski plan ogłaszany w Afryce.....	31
Czas ucisku	32

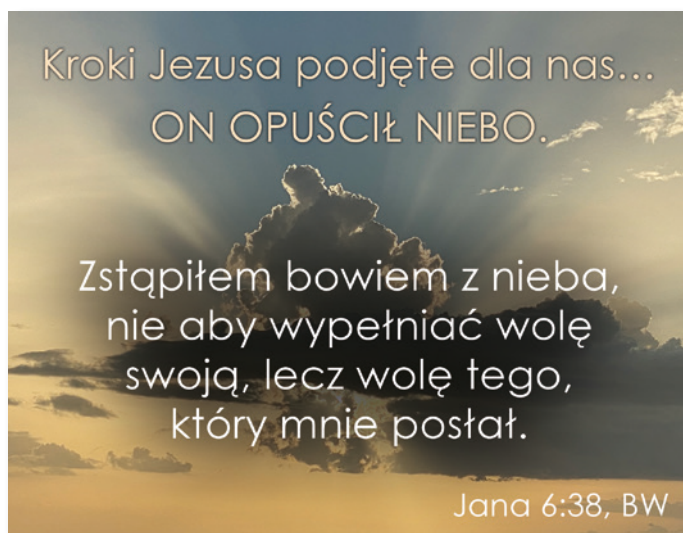
CHLEB Z NIEBA

„Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata. [...] jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie” (Jana 6:51,53, BW).

TAK jak w czasie, gdy te słowa zostały wypowiedziane, tak i obecnie, wielu nie rozumie lub źle rozumie ich prawdziwe znaczenie (Jana 6:41,42,52,60,61,66). Zatem stosowne jest, abyśmy, w tym bliskim Pamiątki czasie, odświeżyli w swych umysłach prawdziwe znaczenie tych słów. Gdy Pan Jezus ustanawiał wieczerzę paschalną na swoją pamiątkę jako naszego Pas-

chalnego Baranka, wziął niekwaszony chleb, a kiedy pomodlił się, przełamał go i powiedział: „[...] Bierście, jedzcie, to jest [reprezentuje] ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją” (1 Kor. 11:24, BW). Patrząc z punktu symbolicznego chleba na ciało Jezusa, uświadamiamy sobie, że ono naprawdę było prawdziwym chlebem z nieba. To Ojciec poświęcił Jezusa (odłączył Go od innych duchowych istot w niebie), aby stał się tym chlebem i posłał Go na świat (Jana 10:36). A Jezus oświadcza: „Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał” (Jana 6:38, BW). Jezus zstąpił z nieba w tym znaczeniu, że Jego dusza, czyli istota, nie powstała na ziemi, lecz w niebie i w tym znaczeniu, że jako ludzka istota On nie został spłodzony z woli ciała, lecz że Jego egzystencja została przeniesiona, ponieważ „Słowo [Logos, przedludzki Jezus] ciałem [to znaczy ludzką istotą] się stało [...]” (Jana 1:14, BW).

Z Fil. 2:6,7 dowiadujemy się, że Jezus, który w swej przedludzkiej egzystencji był w kształcie Bożym (w Boskim rodzaju egzystencji, tzn. jako duchowa istota), nie dążył do równości z Bogiem (ARV, jak to uczynił Szatan – Iz. 14:13,14), lecz wyniszczył samego siebie (swą przedludzką naturę, urząd i cześć), przyjmując postać sługi (bez swego poprzedniego urzędu i honoru władzy) i stając się po-



dobny ludziom (przyjmując niższą naturę, naturę ludzką). W oparciu o 2 Kor. 8:9 dostrzegamy, że Ten, który był bogaty (posiadał najwyższą ze wszystkich natur – z wyłączeniem natury Boskiej; posiadał też najwyższy ze wszystkich urzędów – niższy jedynie od urzędu Boga, będąc premierem Boga Jehowy i mając najwyższy ze wszystkich zaszczytów – z wyjątkiem Boga, chętnie nadany

Mu przez Boga i uznawany przez dobrych aniołów oraz ludzi) – ze względu na nas (dla naszego dobra) stał się ubogi (w naturze: jako człowiek w sferze dóbr materialnych: nie miał gdzie położyć głowy; w urzędzie: stał się niewolnikiem, a w ludzkich oczach wędrownym kaznodzieją, otoczony mało znaczącymi ludźmi, którzy za Nim podążali; w kwestii szacunku: był wzgardzony i odrzucony przez ludzi i cierpiał jako rzekomy bluźnierca oraz rzekomy buntownik przeciwko ludzkiemu rządowi, i został ukrzyżowany jako wyjęty spod prawa), abyśmy (Jego naśladowcy) przez Jego ubóstwo, mogli stać się bogaci (w obecne błogosławieństwa usprawiedliwienia z wiary i naszego powołania do prawdy, sprawiedliwości, miłości i mocy niebiańskiej umysłowości oraz w przyszłe błogosławieństwa w Królestwie).

Lecz dlaczego było niezbędne, aby Chleb, który zstąpił z nieba, był złamany – zabity – dla nas? To dlatego, że w nas nie było życia. Śmierć działała i pożerała cały ludzki ród. Błędem jest myślenie, że jedynie Adam był pod wyrokiem śmierci. W Efez. 2:3 (BW) Apostoł miał na myśli całą ludzkość, gdy powiedział, że „[...] byliśmy z natury [dzieńdzicznie] dziećmi gniewu [wyrok śmierci – Rzym. 1:18,32], jak i *inni*”. On bardzo wyraźnie wskazuje (Rzym. 5:12-19), że cała ludzkość nie tylko ma udział w śmierci, lecz także w wyroku śmierci wraz

z Adamem. To staje się jasne na podstawie całego tego fragmentu, szczególnie gdy zwrócimy uwagę na związek myśli podanych w wersetach 16. i 18. Werset 16. wskazuje, że wyrok wydany na Adama był wyrokiem skazującym, a werset 18. rozszerza tę myśl, pokazując, że ten skazujący wyrok przez Adama spadł na wszystkich ludzi. Rezultatem przestępstwa jednego człowieka było *potępienie wszystkich ludzi*. Cała ludzkość odziedziczyła po Adamie nie tylko śmierć, lecz także wyrok śmierci.

Jest to również widoczne z 1 Kor. 15:22 (BW): „[...] jak w Adamie wszyscy umierają [...]”. To nie znaczy, że wszyscy w Adamie rzeczywiście wejdą w stan śmierci, lecz że wszyscy w Adamie faktycznie podlegają wyrokowi śmierci. Cały plan Boga, a szczególnie jego centralny zarys – okup, koncentruje się na myśli, że cała ludzkość jest pod wyrokiem śmierci w Adamie i że ona jest w procesie umierania nie tylko z powodu odziedziczenia od niego niedoskonałego życia i nie tylko dlatego, że musi wieść egzystencję w niedoskonałym otoczeniu prowadzącym do śmierci, lecz także dlatego, że ciąży na niej odziedziczony po Adamie wyrok Boskiej sprawiedliwości, którym jest śmierć (Jana 3:36). Chociaż ten wyrok spadł na wszystkich w Adamie pośrednio, tzn. przez niego, to fakt, że ich obejmuje, nawet jeśli tylko pośrednio, jest niemniej jednak faktycznym włączeniem ich pod ten wyrok. Zaprzeczanie temu twierdzeniu jest w gruncie rzeczy zaprzeczaniem okupowi.

Ponieważ wszyscy z rodu Adama byli w jego biodrach, gdy zgrzeszył i ściągnął na siebie potępienie na śmierć, to łatwo jest zrozumieć słowa Apostoła w Rzym. 5:12: „Przetoż jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć; tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli”. Choć jeszcze się nie urodziliśmy, byliśmy w biodrach Adama i dlatego byliśmy jego częścią, gdy zgrzeszył. Ze względu na to, że wszyscy z rodu Adama są tak samo potępieni na śmierć, nikt nie mógł uzyskać życia dla siebie, nie było też nikogo, kto jakimkolwiek sposobem mógłby odkupić swego brata lub dać Bogu *okup* za niego (Ps. 49:8) – wszyscy byli potępieni i w procesie umierania. Jednak bardzo trudna sytuacja człowieka stała się sposobnością dla Boga: On dostarczył Tego, który pochodząc z tego samego ludzkiego rodzaju, czyli natury, jednak nie z potępionego rodu Adama (lecz z nieba), który mógł dać *okup* (równoważną cenę) i stać się możliwym do przyjęcia jako Odkupiciel za Adama i ród w jego biodrach. Z powodu swego grzechu Adam i jego ród zostali odcięci, oddzieleni od drzew życia w Edenie i nie mogli żyć wiecznie (1 Moj. 3:22-24). Jednak obecnie ludzkości przedstawiany jest Jezus – Chleb życia, dar z nieba, którego przyjęcie przywróci życie i utracone błogosławieństwo.

CHLEB ŻYWY

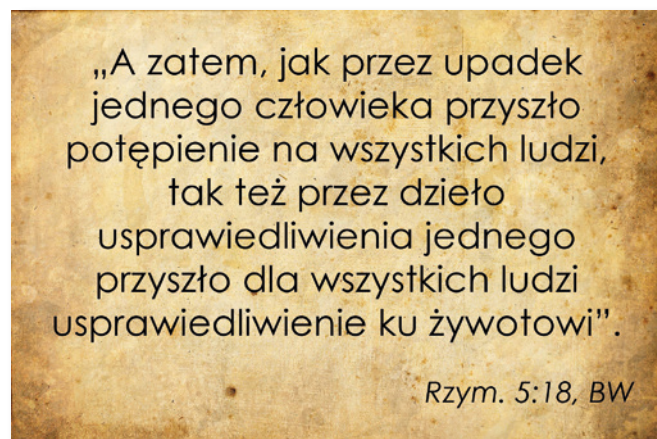
W naszym wersecie Pan Jezus odnosi się do siebie mówiąc, że jest „chlebem żywym, który z nieba zstąpił”. On przyszedł jako pokarm, by uratować od śmierci umierającą ludzkość, ofiarując samego siebie w swym doskonałym człowieczeństwie, swoje prawo do życia i prawa życiowe jako prawdziwy pokarm, aby ludzkość mogła mieć życie wieczne. Gdyby Pan Jezus miał ludzkiego ojca i nie pochodził z nieba (gdyby nie miał przedludzkiego życia, które stało się nasieniem, zapładniającym komórkę jajową dziewicy, zamiast nasienia ludzkiego mężczyzny), nie mógłby stać się chlebem żywym; ponieważ mając ludzkiego ojca, On sam potrzebowałby chleba życia i nie mógłby dostarczyć go innym. On rzeczywiście był chlebem, „[...] który z nieba zstąpił [...] kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki” (Jana 6:58, BW).



Chociaż Jezus był tym chlebem życia, to jednak zachodziła potrzeba, aby został złamany, ofiarowany – aby umarł za nas, zanim ktokolwiek z naszego potępionego rodu będzie mógł skorzystać z Jego zasługi. Będąc doskonałym człowiekiem, On dał samego siebie jako równoważną cenę za Adama, aby unieważnić przekleństwo śmierci, które spadło na Adama i ród w jego biodrach w czasie, gdy Adam zgrzeszył. Obecnie każdy potępiony w Adamie, gdy zostanie pociągnięty przez Ojca (Jana 6:44), może przyjść i spożywać z tych doskonałości i praw, które Jezus dostarczył dla nas, przez swą ofiarę złożoną za ludzkość. My spożywamy, czyli przyswajamy sobie przez wiarę ciało Jezusa, tzn. przez wiarę uświadamiamy sobie, że On był okupem za nas i przez wiarę przyswajamy dla siebie te zasługi, które On, jako doskonały człowiek posiadał, a które złamał, czyli ofiarował za nas.

Oceniamy piękno Boskiego zarządzenia, że chociaż ofiara jest wystarczająca dla wszystkich, nikt nie może przez nią otrzymać życia, jeśli nie uzna i nie przyjmie Jezusa, jako swego Życiodawcy i nie będzie uczestniczył w spożywaniu żywego chleba. Dostrzegamy, że uznanie okupu jest niezbędne do życia nie tylko podczas Wieku Ewangelii, lecz będzie to prawdą także w czasie nadchodzącego Wieku Tysiąclecia. To zawsze będzie prawdą: „jeśli nie będziecie jedli

ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie”. Wiecznie aktualną prawdą jest, że udzielenie okupu jest podstawą wszystkich błogosławieństw. Nikt nie może przyjść do Ojca, dojsć do pojednania z Nim, w żaden inny sposób, jak tylko przez złamane ciało i przez krew, jaką przełał „[...] Baranek Boży, który gładzi grzech świata”, który usunął grzech „[...] przez ofiarowanie samego siebie” (Jana 1:29, BW; Żyd. 9:26, BW).



ZBAWIENIE SPOD POTĘPIENIA ADAMOWEGO JEST BEZWARUNKOWE

Lecz niektórzy mogą się dziwić, jak to jest, że zgodnie z Jana 6:53 mówimy, że życie jest zależne od naszego spożywania ciała Jezusa i picia Jego krwi, podczas gdy inne wersety, takie jak Rzym. 5:18 wskazują, że dzięki sprawiedliwości Jezusa, ten wolny dar spływa na „wszystkich ludzi”. Ta kwestia stanie się jasna, jeśli będziemy pamiętać, że nasz werset, a w istocie rzeczy ten cały fragment (Jana 6:27-58) traktuje o *życiu wiecznym oraz o tym, jak można je osiągnąć*, natomiast Rzym. 5:18 mówi o *usunięciu Adamowego wyroku śmierci ze wszystkich ludzi*. Z łaski Bożej Chrystus „za wszystkich śmierci skosztował” (Żyd. 2:9). Każdy więc musi skorzystać ze śmierci Jezusowej poniesionej za niego. Nastąpi uniwersalne zbawienie spod przekleństwa śmierci Adama, ponieważ Bóg „[...] chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tym. 2:4, BW). Lecz Pismo Święte wskazuje, że nie będzie *uniwersalnego zbawienia do życia wiecznego*, ponieważ „[...] jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie”. Wielu tego nie uczyni, a więc zginie we „wtórej śmierci”.

„Dobrowolny dar” z Rzym. 5:18 jest uniwersalny dla Adama i każdego członka jego rodu, ponieważ on przychodzi „na wszystkich ludzi”. Lecz ten wolny dar Boży przez Chrystusa, nie gwarantuje życia *wiecznego* nikomu, kto nie spełni określonych warunków. Ze względu na przyszłe zastosowanie ofiarnej zasługi Chrystusa za *wszystkich ludzi*, będzie

to sprawiedliwe, że Bóg wzbudzi świat ze śmierci i da wszystkim możliwość osiągnięcia usprawiedliwienia, by mogli otrzymać doskonałe życie. Widzimy zatem, że dobrowolny „dar” z Rzym. 5:18 nie jest tożsamy z „usprawiedliwieniem do życia”, które jest zależne od spożywania „chleba żywota”.



Następny werset (19., BW) dowodzi, że dobrowolny dar jest oparty na zasłudze okupu, która powoduje anulowanie Adamowego grzechu i potępienia, ponieważ to ze względu na tę zasługę, ten dobrowolny dar przyjdzie na *wszystkich* ludzi: „Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami [uczestnikami grzechu Adama], tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia [przebaczenia grzechu Adama]”.

ZBAWIENIE DO ŻYCIA JEST WARUNKOWE

Chociaż wiele wersetów wskazuje, że istnieje uniwersalne zbawienie spod Adamowego wyroku śmierci, które jest bezwarunkowe, niezależne od przejawiania wiary, to inne wersety mówią o zbawieniu do życia wiecznego, które jest zależne od praktykowania wiary i posłuszeństwa. Na przykład, Jana 3:15,16 wskazuje, że zasługa okupu Jezusa unieważnia Adamowy wyrok śmierci („nie zginął”) i daje możliwość otrzymania zbawienia do życia wiecznego („żywota wiecznego”) przez wiarę („kto weń wierzy”). Jedynie ci, którzy wierzą w Syna, otrzymają życie wieczne: „[...] kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota [wiecznego] [...]” (Jana 3:36). Werset z Dz. Ap. 3:23 wskazuje, że życie wieczne dla ludzkości zależy od posłuszeństwa.

Nie tylko Kościół, lecz także świat musi spożywać chleb życia, aby mieć życie wieczne. Jana 6:27-58 (BW) mówi, że doskonałe człowieczeństwo naszego Pana, złożone w śmierci – chleb złamany za nas, nie tylko jest skuteczny w unieważnieniu Adamowych grzechów Kościoła i świata, lecz także obdarza życiem wiecznym tego, który przyswaja

sobie to, co złożył nasz Pan, tzn. Jego człowieczeństwo i Jego prawo do życia i prawa życiowe. W tych wersetach Jego ciało oznacza Jego człowieczeństwo, a Jego krew oznacza Jego prawo do życia i prawa życiowe. W wersecie 27. Jezus mówi nam: „Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego, który wam da Syn Człowieczy [...]”. Wspomnianym tutaj pokarmem jest Jego ciało. W wersecie 33. On przedstawia, że jest to Jego człowieczeństwo i że ono daje życie światu. Werset 50. mówi, że jeśli Jego człowieczeństwo zostanie przyswojone przez jakąś osobę, ono zachowa ją od śmierci, uwolni ją i zachowa wolną od wyroku. W wersecie 51. czytamy, że Jego człowieczeństwo jest tym, co On da za życie świata, tzn. za obdarzenie życiem wiecznym tych, którzy je sobie przyswoją („będą spożywać”).

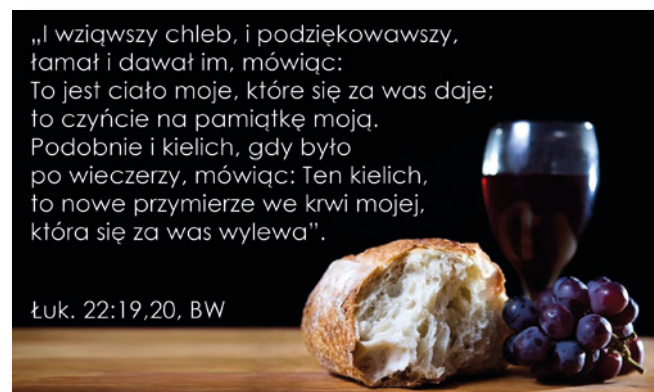
WIECZERZA PAŃSKA

Ta sama myśl jest nauczana w Wieczery Pańskiej. Nasze jedzenie chleba przedstawia nie tylko to, że przyswajamy sobie przebaczenie, lecz także, że przyswajamy sobie to, kim nasz Pan był – doskonałą ludzką istotą z prawem do życia oraz prawami życiowymi – „[...] to jest [reprezentuje] ciało moje, które za was bywa łamane [...]”. Zatem jesteśmy usprawiedliwieni przed Bogiem przez wiarę, która przyswaja sobie okupową zasługę Jezusa. To nie znaczy, że jesteśmy rzeczywiście usprawiedliwieni lub że staliśmy się doskonali jako ludzkie istoty, lecz że jesteśmy uznani za doskonałych przez przypisaną nam zasługę Jezusa. Usprawiedliwiający nas (1) Bóg przebacza nam i (2) sprawiedliwość Chrystusa jest nam przypisywana, jako nasza sprawiedliwość (Rzym. 3:21,22; 10:4; 1 Kor. 1:30; 2 Kor. 5:21; Gal. 2:16; 3:22; Fil. 3:9). Zasługa Jezusa nie tylko unieważnia wyrok, lecz także daje doskonałe człowieczeństwo ze związanymi z nim prawami – w postaci przypisanej Kościołowi, a w postaci rzeczywistej światu.

Z Tomu E6, s. 690 i z PT 1949, s. 39, kol. 2, dowiadujemy się, że Mat. 26:28 i Mar. 14:24, jak pokazują wyrażenia użyte w tych wersetach, dają nam obraz usprawiedliwienia z wiary, symbolizującego poczytanie Kościołowi wszystkich błogosławieństw, które Nowe Przymierze rzeczywiście udzieli światu podczas Tysiąclecia oraz w Małym Okresie. W tych dwóch wersetach Jezus odnosi się do wina, symbolizującego Jego krew Nowego Przymierza. Gdybyśmy naprawdę zostali pokropieni krwią Nowego Przymierza, to nasze usprawiedliwienie byłoby rzeczywiste, a nie poczytane. W związku z tym, że nasze usprawiedliwienie jest nam poczytane, to odrębnie od Nowego Przymierza, jesteśmy kropieni krwią Jezusa jedynie w sposób poczytany (1 Piotra 1:2; Rzym. 3:24-28; Fil. 3:9).

W 1 Kor. 10:16,17 Apostoł wyjaśnia, że chleb przedstawia także człowieczeństwo Kościoła, a kie-

lich przedstawia śmierć Kościoła z naszym Panem, jako część (nie Jego okupowej ceny – Jego równoważnej ceny za doskonałego człowieka Adama, który stracił swe życie przez nieposłuszeństwo, lecz) Jego ofiary za grzech.



„I wziąwszy chleb, i podziękowawszy, łamał i dawał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje; to czyńcie na pamiątkę moją. Podobnie i kielich, gdy było po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, to nowe przymierze we krwi mojej, która się za was wylewa”.

Łuk. 22:19,20, BW

Gdy zbliżamy się do okresu Pamiątki, oczekując jej wielkich błogosławieństw, powinniśmy wziąć pod uwagę fakt, że należy się spodziewać ognistych prób! „Umiłowani, nie dziwcie się temu ogniowi, który na was przychodzi [...] lecz radujcie się z tego, że jesteście uczestnikami cierpień Chrystusa [...]” (1 Piotra 4:12,13, UBG). To odnosi się do cierpień Małego Stadka, jako uczestników ofiary za grzech, ale w zasadzie ten werset odnosi się do całego poświęconego ludu Bożego, który cierpi dla sprawy Chrystusa.

Pierwsze zdanie tego wersetu, przetłumaczone dosłownie, czytaliśmy: „Umiłowani, nie bądźcie zaskoczeni ogniem wśród was, który służy waszemu doświadczeniu”. To napomnienie zwraca nasze myśli na Boskie oświadczenie podane przez proroka Malachiasza, w którym prorok ten oznajmia, że Posłannik Przymierza przyjdzie nagle – Ten, którego przyjścia oczekiwano od wieków. To było uroczyste pytanie: Kto będzie w stanie znieść dzień Jego przyjścia i kto się ostoi, gdy On się pojawi, ponieważ On będzie siedział jako Rafiner i Oczyszczający symboliczne złoto i srebro (Mal. 3:2,3).

W pierwszym zastosowaniu odnosimy to proroctwo do czasu pierwszego adwentu naszego Pana. Wierzmy, że On wtedy przyszedł, jak przepowiedziano i wykonał stosowne dzieło, i że wówczas oraz przez cały okres między zniwami Wieku Ewangelii sprawował to dzieło jako Rafiner i Oczyszczający w stosunku do swojego ludu. To proroctwo ma także szczególne zastosowanie do końca Wieku Ewangelii, zarówno podczas okresu Paruzji jak i Epifanii, czyli Apokalipsy (E5, rozdz. 6.).

W naszym wersecie Apostoł Piotr wydaje się mówić: „To są ogniste próby, w których uczestniczą wszyscy poświęceni”. On nie miał na myśli, że wszystkie nasze ogniste próby będą konieczne mieć miejsce wśród nas, lecz że wszystkie doświadczenia

prawdziwie poświęconych przez cały Wiek Ewangelii będą ogniste. Jednak jego słowa znaczą także, że nasze najcięższe próby będą pochodzić od naszych chrześcijańskich braci. Będzie dokładnie tak, jak było z naszym Panem, którego bracia – Żydzi, żyjący w Jego czasach – prześladowali.

Myśl Piotra wydaje się być następująca: Każdy, kto staje się poświęconym chrześcijaninem, nie powinien się spodziewać, że jego droga będzie od-tąd gładka. Wręcz przeciwnie, takie osoby muszą przechodzić ogniste próby aż do samego końca ich biegu, aby mogły być przygotowane do Królestwa. Prawdą jest, że ogniste próby, przez które przechodzą poświęceni, są czasem bardziej dotkliwe od tych, które przechodzą inni. Prawdą jest także, że Słowo Boże wskazuje, iż przy samym końcu Wieków Ewangelii będą szczególne próby, które sprawdzą wiarę każdego poświęconego chrześcijanina oraz że te szczególne próby zostaną rzeczywiście dopuszczone, by wykazać, kto zbudował swą wiarę ze złota, srebra i drogich kamieni Boskiego Słowa i podobieństwa Jego charakteru, a kto budował z drewna, siana i słomy ludzkich tradycji oraz „nauk diabelskich” (1 Kor. 3:12; 1 Tym. 4:1). Podczas „ognia” „dnia Pańskiego” dzieło tych pierwszych zostanie zachowane, natomiast dzieło tych drugich zostanie zniszczone (1 Kor. 3:13-15). Jest to prawdą szczególnie w okresie Epifanii lub Apokalipsy, w którym obecnie żyjemy.

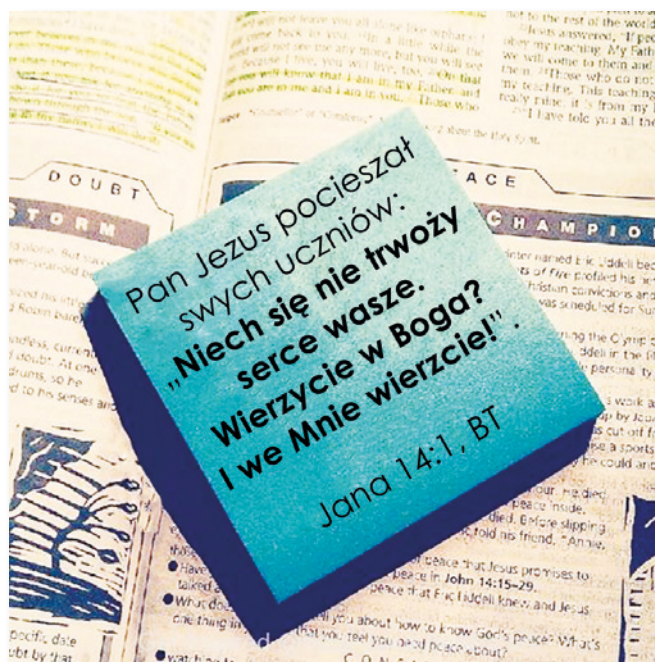
Nie powinniśmy jednak sądzić, że ci, którzy żyją przy końcu Wieków Ewangelii, są próbowani w bardziej szczególny sposób niż żyjący w poprzednich stuleciach tego Wieków. Nikt nie będzie narażony na większe pokusy niż jest w stanie znieść, ponieważ wraz z każdym pokuszeniem Pan zapewni drogę wyjścia (1 Kor. 10:13). Jeśli czasami Bóg dopuszcza cięższe próby i doświadczenia, to na drugiej szali kładzie coś w rodzaju zachęty i błogosławieństwa. I tak, wiedza o Boskim planie, jaką posiadają obecnie poświęceni, powinna uzdolnić nas do tego, abyśmy łatwiej wytrwali w obecnych próbach niż ci, którzy nie rozumieją Pańskich zamierzeń tak dokładnie, jak my je rozumiemy. Powinniśmy pamiętać, że chociaż pod pewnymi względami nasze próby są cięższe niż ich próby, to pod innymi względami są lżejsze.

PRAWDZIWI CHRZEŚCIJANIE MAJĄ SIĘ SPODZIEWAĆ CIERPIEŃ

W kontekście wersetów z 1 Piotra 4:12,13 Apostoł rozważa różne rodzaje cierpienia, jakie muszą znosić chrześcijanie. Z punktu widzenia świata – a w rzeczywistości, prawie z każdego innego punktu widzenia niż z punktu wiedzy o Boskim planie – bardzo dziwne wydaje się, że chrześcijanin jest powoływany, by cierpieć, ponieważ wydaje się to naturalne, że gdy ktoś stał się poświęconym chrześcijaninem,

to Boska łaska powinna rozciągać się na wszystkie jego sprawy. Ludzie tego świata skłonni są mówić: „Co to za Bóg, który pozwala cierpieć tym, którzy go czczą? Z pewnością, jeśli ktoś rezygnuje z własnej woli, by pełnić wolę Boga, to od tego czasu powinien być uwolniony od prób i trudności. Bóg na pewno roztoczyłby taką opiekę nad tymi, którzy wiernie go wielbią, że nic nie mogłoby ich skrzywdzić!”

Chrześcijanie, szczególnie ci niedojrzali, są często zaskoczeni swymi doświadczeniami – tak, są zawstydzeni, ponieważ nie rozumieją, dlaczego chrześcijanin musi cierpieć. Piotr mówi tak: „Lecz jeśli cierpi jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, owszem niech chwali Boga w tej mierze” (1 Piotra 4:16). Właśnie to cierpienie, które powoduje zakłopotanie, jest w harmonii z Boskim planem, ponieważ Bóg postępuje z poświęconymi indywidualnie, aby okazali lojalność swego serca. Ta lojalność wobec Boga i zasad sprawiedliwości powinna być okazywana zarówno przez wiarę jak i przez uczynki. Nie będzie to zgodne z obecnym porządkiem rzeczy, będzie to niezgodne z punktem zapatrywania świata.



Lud Boży dobrze rozumie, że gdyby Bóg chciał, dawno temu mógłby powstrzymać grzech. Ponieważ tego nie uczynił, najwidoczniej robi dobry użytek z obecnych warunków w świecie. Gdyby wszystko tutaj sprzyjało sprawiedliwości, to lojalność wobec Boga byłaby bardzo łatwą kwestią. Gdyby ci, którzy są ludem Bożym otrzymywali wszystko, co najlepsze, to droga do życia wiecznego byłaby zarówno łatwa jak i popularna.

Jednak Bóg wyjaśnia w swym Słowie, że wszystko współdziała dla dobra Jego ludu jako chrześcijan (Rzym. 8:28) – według ducha, a nie według ciała. On może sprawić i sprawi, że nawet to, co wydaje się

być najgorszym nieszczęściem, przyniesie dobro tym, którzy miłują Go przede wszystkim. Dlatego tylko ci, którzy rozumieją Boski plan, mogą właściwie zrozumieć tę myśl, że chrześcijanin nie ma powodu, by wstydzić się cierpienia, hańby, prześladowania znoszonego dla sprawy Chrystusa. Jedynie ci, którzy mogą dostrzec cel w cierpieniu, są w stanie wielbić Boga z tego powodu. Mogą wielbić Go, gdy znoszą opozycję i są fałszywie przedstawiani i oczerniani.

Charakter tych cierpień – opozycja świata wobec ludu Bożego – jest bardzo podobny do tych, jakie spotykały Pana Jezusa. Był wzgardzony i odrzucony przez ludzi, nawet przez niektórych z tych, którzy nazywali siebie świętymi. I tak było przez cały Wiek Ewangelii. Ci, którzy nazywali siebie świętymi odrzucali i gardzili tymi, których Bóg uznawał za swych świętych – Jego prawdziwych świętych. Gdybyśmy byli ze świata, świat miłowałby swą własność, lecz ponieważ nasz Pan wybrał nas ze świata, świat nienawidzi nas (Jana 15:18-25).

Obowiązkiem każdego chrześcijanina jest analizowanie Pańskiej woli, by starannie rozważać otaczające go warunki i starać się podążać tak umiarkowaną drogą w życiu, aby mógł nie tylko otrzymać Boską aprobatę, lecz także, aby sprawiać jak najmniej niedogodności i kłopotów innym. Kiedy chrześcijanin spełni ten warunek najlepiej jak potrafi, ma podążać naprzód, ufnie polegając na nadzorującej mądrości i opatrności Boga, ponieważ Bóg na pewno będzie chronił wszystkich, którzy pokładają w Nim ufność.

Możemy być pewni, że w czasie, gdy ogniste cierpienia są największe, Pańska opieka jest nad nami i dlatego możemy się cieszyć, że mamy przywilej cierpienia dla sprawy Chrystusa. Wspaniała Głowa Kościoła oraz członkowie Ciała musieli przechodzić takie doświadczenia w postaci cierpień, aby byli przygotowani do przyszłej chwały, a my możemy być pewni, że również wszyscy pozostali poświęceni potrzebują cierpieć, aby być przygotowani do udziału w Królestwie. Niezależnie od tego, skąd przychodzi cierpienie – czy od naszego własnego ciała, czy ze strony innych – jeśli ono wynika z naszego dążenia do służenia Panu, to możemy być pewni, że ono jest dla sprawy Chrystusa. Dlatego, jeśli do końca naszego biegu pozostaniemy wierni, otrzymamy nagrodę w chwalebnym Królestwie Boga i Chrystusa – przy końcu tego Wiek Ewangelii, podczas objawienia się synów Bożych (Rzym. 8:17; Kol. 3:4).

Drodzy Braterstwo, powyżej podaliśmy pewne myśli związane z Wieczerzą Pańską. Ufamy, że one pomogą nam w przygotowaniu się do tej Pamiątki.

PRZYGOTOWANIE DO WIECZERZY PAŃSKIEJ

Rozważania o naszym przygotowaniu do Wieczerzy Pańskiej przypominają nam o kilku związanych z tym kwestiach jak: (1) samoegzaminacja, (2) oczyszczenie i (3) napełnienie Duchem. W PT 1920, s. 190 zostały podane szczegóły na temat samoegzaminacji, które będą bardzo pomocne w naszym przygotowaniu do Pamiątki. Dlatego zalecamy przestudiowanie tego artykułu oraz wykorzystanie jego wskazówek w naszym przygotowaniu do Pamiątki.

Nasza samoegzaminacja – antytyp poszukiwania przez Izraelitów kwasu w ich domach – jeśli zostanie wiernie przeprowadzona, doprowadzi do wykrycia w nas symbolicznego kwasu – grzechu, błędu, samolubstwa i światowości, szczególnie grzechu, który nas usidla (Żyd. 12:1) – w naszych sercach i umysłach. Oczyszczajmy się z nich i zniszczmy je przez Ducha Bożego (Rzym. 8:12,13; 1 Kor. 5:7,8). Będzie to drugim elementem w naszym przygotowaniu do godnego obchodzenia Pamiątki.

Trzecim elementem w naszym przygotowaniu do godnego obchodzenia Pamiątki jest napełnienie Duchem – nasycenie naszych serc i umysłów Duchem Pańskim, szczególnie duchem wiary, nadziei, samokontroli, cierpliwości, pobożności, miłości braterskiej i bezinteresownej. Zatem drodzy Braterstwo, napełniajmy nimi nasze serca i umysły. Starajmy się, aby każda z tych cech indywidualnie działała w nas i dążmy do tego, by te cechy indywidualnie i zbiorowo przepelniały nasze serca i umysły, prowadząc każdego do dobrego słowa i uczynku. One sprawiają, że nasza wiedza o Bogu nigdy nie będzie bezużyteczna i bezowocna. A jeśli one będą w nas obfitować, to uzdolnią nas nie tylko do zachowywania symbolicznej uczty z niekwaszonym chlebem szczerości i prawdy. One uzdolnią nas do wiernego zachowywania uczty, którą symbolizujemy w Pamiątce – naszego usprawiedliwienia i poświęcenia. Mamy być aktywni przynosząc owoce, aż osiągniemy stan, w jakim będziemy się nadawać do uczestnictwa z naszym Panem i wszystkimi wiernymi w Królestwie (2 Piotra 1:5-11).

Jako dalsze przygotowanie do Pamiątki proponujemy, aby drodzy bracia przeczytali P6, rozdział 11, „Pascha Nowego Stworzenia” oraz artykuł w R5640 – 5643. Niech Bóg błogosławi nasze uczestnictwo. Prosimy o przekazanie sprawozdań z obchodzenia Pamiątki w zborach oraz przez osoby obchodzące Pamiątkę indywidualnie.

BS 2022, s. 18-23

PAMIĄTKA ŚMIERCI NASZEGO PANA
W 2022 ROKU
ŚRODA, 13 KWIECIEŃ, PO GODZ. 18.00

NIE ZAPOMINAJCIE O UDZIELENIU DÓBR

„Nie zapominajcie też o dobroczynności i udzieleniu dóbr, takie bowiem ofiary podobają się Bogu” (Żyd. 13:16, UBG).

POSIADAJĄC wszystko i nie odczuwając braku niczego, nasz Niebiański Ojciec jest bardzo bogaty. Możemy sądzić na podstawie Jego postępowania ze swymi ziemskimi stworzeniami, że *On ma przyjemność* nie tyle w posiadaniu tych wielkich bogactw, co w używaniu ich dla dobra i błogosławienia swych stworzeń.

„Jego Opatrzność jest łaskawa i wielka,
Zarówno człowiek jak i zwierzęta korzystają z Jego
hojności;

Cale stworzenie jest w Jego pieczy,
Lecz święci są pod Jego szczególną troską”.

Jako Poświęceni Obozowcy Epifanii pragniemy stawać się coraz bardziej podobni do Niego w uprzejmości, życzliwości i miłości – tak, w rozwijaniu Jego charakteru w nas. Niewielu z Boskiego oświeconego ludu zostało szafarzami licznych dóbr tego świata. Może dlatego, że nieliczni są w stanie wykorzystać je bez nadużywania zaufania. Lecz ci, którzy te dobra mają, powinni uważać je za przywilej, by być naśladowcami naszego dobrotliwego Niebiańskiego Ojca, nie marnując ani nie gromadząc dóbr, lecz traktując je jedynie jako środek do błogosławienia i świadczenia dobra wszystkim ludziom, a szczególnie domownikom wiary (Gal. 6:10). O tak, takie jest Boskie usposobienie w nas! I powinniśmy być chętni, by starannie wykorzystywać to wszystko, co Bóg dał nam do rąk oraz być wierni niezależnie od tego, czy mamy mało czy dużo, pamiętając, że człowiek, który ma tylko jednego dolara, może być tak samo *skapcem* lub *filantropem* jak ten, który ma milion dolarów.

To, co powinniśmy starać się zdobyć, to prawdziwa życzliwość oraz otwarty umysł, miłosierdzie, miłość: „Takiego bądźcie względem siebie usposobienia jakie było w Chrystusie Jezusie” (Fil. 2:5, BW). Ono doprowadzi nas do szacunku i traktowania z czułością i życzliwością nawet tych, z którymi się różnimy. W związku z tym pamiętajmy również, że „[...] jeśli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten nie jest jego” (Rzym. 8:9, BW).

Duch, czyli usposobienie Chrystusa, jest usposobieniem łagodnym, cichym i miłosiernym. To usposobienie „nie szuka poklasku, nie unosi się

pychą” (1 Kor. 13:4, BWP). Jego owocami jest przeciwieństwo zdeprawowanej ludzkiej natury, czyli: miłość, pokój, długie znośnienie, łagodność, dobroć, cichość, itp. „Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy” i „Nie bądźmy chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zazdroszcząc” (Gal. 5:22-26, BW), lecz okazując usposobienie naszego Ojca w niebie. „[...] będziecie synami Najwyższego. On bowiem jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Dlatego bądźcie miłosierni, jak i wasz Ojciec jest miłosierny” (Łuk. 6:35,36, UBG).



Lecz jeśli radością i przywilejem jest, w większym czy mniejszym stopniu, być Boskimi szafarzami dóbr ziemskich, to o ile bardziej błogosławiona jest możliwość udzielania duchowych błogosławieństw i stania się „dobrymi szafarzami rozlicznej łaski Bożej” (1 Piotra 4:10, BW)! Czy doceniamy ten fakt, że każdy uczeń Chrystusa jest szafarzem na większą lub mniejszą skalę? Niektórzy posiadają wiele talentów, inni posiadają nieliczne, jednak każdemu człowiekowi (każdemu uczniowi Chrystusa) jest udzielona miara Ducha, by z niej odnieść pożytek – skorzystać z niej (1 Kor. 12:7)! Jaki użytek czynicie z udzielonych wam talentów? Zanim Pan powie nam, abyśmy zarządzali dwoma miastami, pięcioma miastami lub wieloma rzeczami, On zapyta nas o sprawozdanie z *naszego* szafarstwa. On nie oczekuje, że ktoś złoży raport z szafarstwa *innej* osoby, lecz każdy ma zdać sprawozdanie ze *swego własnego* szafarstwa. Każdy sługa przedstawi raport swemu Mistrzowi i ostoi się lub poniesie klęskę (Łuk. 19:16-19, BW).

Jednak chociaż prawdą jest, że każdy z nas otrzymał szczególne błogosławieństwa wiedzy i prawdy i że wraz z nimi pojawia się pewna odpowiedzialność, to zachęcamy was bardziej do praktykowania miłości niż do ulegania obawom. Jeśli posiadamy Ducha Chrystusa – miłość, to będziemy doceniać ten wielki przywilej pozwolenia, by nieść innym

to, co nam uczyniło tyle dobra, co usunęło chmury z naszych umysłów i przyprowadziło nas do jasnego blasku Boskiej miłości, objawiając nam wspaniałość charakteru Niebiańskiego Ojca, piękno i harmonię Jego Słowa oraz „[...] bezmiar swej łaski udzielonej nam w Jezusie Chrystusie” (Efez. 2:7, BWP). Jeśli to sprawiło, że nasze serca współgrają w melodyjnej harmonii z niebiańską muzyką, niosąc dobre wieści o radości wielkiej „[...] która będzie udziałem wszystkiego ludu” (Łuk. 2:10, BW), czy to nie może wywołać tego samego efektu u innych? Gdyby ta historia wypełniała nasze serca, niczym płomień ognia strawiłaby cały żużel z naszych własnych serc i zapaliłaby ten ogień u wszystkich, z którymi mamy kontakt. Niczym wdowi dzban z oliwą, nasz skarb napełni wszystkie ziemskie naczynia gotowe na przyjęcie go. O, niech każde słowo z pięknej pieśni – „Ach lubię opowiadać” – będzie stanowczym i szczerym wyrażeniem stanu serc wszystkich:

*„Ach lubię opowiadać,
Chwalebny Boski Plan
I Pismo Święte badać,
Jak nam nakazał Pan.
Królestwo Boże głoszę,
Bo wiernie służyć chcę,
I ciągle Boga proszę,
By czas przybliżył się”.*

Poza tym, jeśli mamy „zrobić dobrze i udzielać dóbr”, to jak powinniśmy opowiadać dobrą nowinę? Opowiadajmy ją prosto, mówmy zrozumiale; bądźmy całkowicie pochłonięci wspaniałością naszego tematu. Straćcie z oczu siebie i to, czego się nauczyliście do tej pory. Niech to wszystko, co opowiadacie, będzie „o Jezusie i Jego chwale, o Jezusie i Jego miłości”. Zbyt wielu z ludu Bożego ma przyjemność w opowiadaniu dobrej nowiny, tylko wtedy, gdy mogą z kimś walczyć. Oni uwielbiają używać prawdy, aby obalać błędne argumenty. Jest to element starej natury, która jeszcze nie umarła i domaga się prawa do walki w tym, co nazywa walką Pana lub duchową bitwą. Jest to smutny błąd; nie dajmy się zwieść, rozwijając elementy cielesnej natury, które są w bezpośrednim przeciwieństwie do owoców Ducha – do cichości, łagodności, cierpliwości, miłości.

Prawdą jest, że mamy powiedziane, iż „słowo Boże” jest „mieczem Ducha” (Efez. 6:17), lecz pamiętajmy, że to nie jest nasz miecz. Duch dokonuje swego własnego uderzenia i w swój własny sposób, lecz do nas mówi: „[...] Włóż miecz swój do pochwy [...]” (Jana 18:11, BW). Nam polecono, abyśmy byli nosicielami światła: „Tak niechaj świeci wasza światłość [...]” przez okazywanie owoców Ducha, aby

ludzie mogli dostrzec nasze dobre owoce i chwalić naszego Ojca w niebie. Słowo Boże jest pochodnią. Przez jego światło nałożone na Chrystusową sprawiedliwość i prawdę jako szatę, oświetlajcie nim innych, tak aby mogli dostrzec wasze czyste szaty i zapragnęli czynić to samo. Następnie niech Duch Boży użyje swego miecza w stosunku do innych, gdy uzna, że trzeba ich ukorzyć, pozbawić ich dumy i przyprowadzić ich do Skały, która jest wyższa niż oni.

Nie powinniśmy być zniechęceni, jeśli znajdujemy jedynie nielicznych, którzy bardziej miłują światło niż ciemność. Powinniśmy pamiętać, że Bóg tego świata zaślepił umysły tak wielu, że oni nie są w stanie docenić światła prawdy, że my w pewnym sensie jesteśmy otoczeni przez mężczyzn i kobiety, zupełnie lub częściowo zaślepionych przez grzech i niewiedzę. Niektórzy, zupełnie zaślepieni, nie widzą ani nie doceniają *żadnych dobrych wieści*, inni dostrzegają ich pewną część, lecz nie widzą tego, co jest w oddali. Oni widzą jedynie „teraźniejszy zły świat” (Wiek) i tracą liczne przyjemności i radości, ponieważ nie widzą tego, co jest w oddali, jak to w przyszłych Wiekach Bóg okaże niezmierne bogactwo swej łaski i miłującej dobroci wobec nas (którzy jesteśmy) w Chrystusie Jezusie (Efez. 2:7). Nie widzą, jaki jest Jego plan – że zarówno Żydzi jak i poganie dostąpią miłosierdzia przez miłosierdzie okazane wierzącym (Rzym. 11:31). Z pewnością, tak jak wzmacnianie i uzdrawianie fizycznego wzroku sprawiłoby nam wielką przyjemność, to o wiele bardziej będziemy się cieszyć doprowadzając tych, którzy są zaślepieni duchowo, do maści naprawiającej duchowy wzrok – do Słowa Bożego – aby oni mogli radować się z nami śpiewając:

*„O! cóż za perspektywa! To jest zachwycające,
Prosimy – żniwarze, przyspieszcie zbieranie”.*

Obecnie o wielu ludziach prawdziwe – jak wówczas, gdy zostało wyrażone – jest następujące stwierdzenie: „[...] mają oczy, a nie widzą. Mają uszy, a nie słyszą [...]” (Ps. 115:5,6, BW). Przy pomocy pochodni swego Słowa Bóg wskazuje nam, iż ten Wiek kończy się próbą jedynie dla tych wybranych i quasi-wybranych, którzy widzą i słyszą jasno i wyraźnie; że dzięki okupowi Pana Jezusa ma nastąpić Wiek *Restytucji* (Dz. Ap. 3:19-21). „Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych”. Wówczas wszyscy dojdą „do poznania prawdy” i Ziemia będzie pełna „poznania PANA” i nikt nie powie do swego bliźniego, „poznaj PANA”, ponieważ wszyscy Go poznają, od najmniejszego aż do największego (Iz. 35:5, BW; 11:9, BW; 1 Tym. 2:4, BP; Jer. 31:34, UBG).

Przedstawiając dobrą nowinę o Królestwie oraz głębokie rzeczy Boże, powinniśmy się starać, by naśladować przykład Jezusa. To znaczy, że chociaż stale przedstawiamy sprawiedliwość Chrystusa wszystkim ludziom i przez to jesteśmy dla nich „żywymi listami”, to powinniśmy się starać, by wskazywać „głębokie rzeczy Boże” tym, którzy wydają się posiadać Boskiego Ducha (1 Kor. 2:9-16).

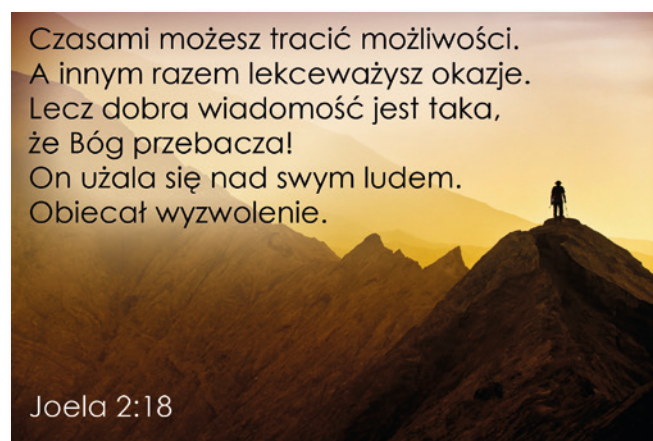
Duchowe czy głębokie rzeczy nie mogą być zrozumiane przez nikogo z wyjątkiem tych, którzy mają Ducha. „Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha” (Mat. 11:15)! Taka powinna być nasza metoda, dlatego, gdy znajdziemy kogoś, kto z pewnością nie ma uszu do słuchania, przestańmy mu opowiadać. Nie możecie dać mu uszu; Bóg uczyni to w „słusznym czasie”. Nie traćcie cennego czasu i energii. Z miłością i sympatią pozostawcie ich Bogu i nie kładźcie przeszkód na ich drodze.

Jeśli spotkacie kogoś, kto wydaje się być „prawdziwym Izraelczykiem, w którym nie ma zdrady”, spodziewacie się znaleźć u niego „uszy ku słuchaniu”. Rozmawiajcie z nim najpierw o tych duchowych rzeczach, które są znane wam obydwu, aby on mógł poznać, że jesteście prowadzeni tym samym duchem – duchem poświęconego naśladowcy Chrystusa. Następnie przedstawcie takiej osobie głębokie rzeczy Boże, a wasza społeczność, zamiast być walką na słowa, będzie pożyteczna i błogosławiona dla obu stron. Aby w pełni zrozumieć znaczenie na-

szego wersetu, powinniśmy czynić dobrze i udzielać dóbr, dopóki nie odczujemy tego błogosławieństwa. Takie ofiary bardzo podobają się Bogu. To nie jest ofiara, gdy damy dolara czy poświęcimy chwilę lub godzinę, gdy nie mamy nic innego do zrobienia. Udzielaj, aż będziesz mógł *odczuć* to błogosławieństwo, a wówczas będziesz mógł oczekiwać, że odczujesz w swym sercu, iż „*ciesz się Bóg takimi ofiarami*”.

„Niechaj wysławiają Pana za łaskę jego i za cuda jego dla synów ludzkich! Niechaj składają ofiary dziękczynne, niech z radością opowiadają o czynach jego!” (Ps. 107:21,22, BW).

BS 2022, s. 23-25



ZROZUMIENIE PRZYWILEJU ROZSĄDZANIA

„Przyjdźcież teraz, a rozpierajmy się
z sobą [rozsądźmy, UBG], mówi Pan [...]” (Iz. 1:18).

ROZUMOWANIE jest najszlachetniejszą zdolnością ludzkiego umysłu, wybitną cechą Boskiego podobieństwa w ludziach, sprawiającą, że człowiek jest zdolny do społeczności z Bogiem, który zaprasza poświęcone wierzące dzieci do rozsądzania, do okazania się godnymi Boskiego zaproszenia podanego w Iz. 1:18. Jako epifaniczni badacze Biblii, staramy się, aby nasze zmysły były ćwiczone przez używanie ich! Bądźmy pewni tego zrozumienia: PAN nigdy nie rozsądza niczego z nikim prócz tych, którzy mają wiarę w Niego i ufają w Jego obietnice.

W sferze powszechnych religijnych poglądów, zawsze jest tendencja do okrywania wszystkiego tajemnicą. W wyniku tego, praktykując wiarę właściwie i zgodnie z nakazem, inteligentni skądinąd ludzie wydają się nie używać rozumu, redukując w ten sposób swoją wiarę do zwykłej łatwowierności. Stwórca nie wymaga od nas, abyśmy przyjmowali bez zastrzeżeń tezy, które nie przemawiają do

udzielonej przez Boga zdolności rozumowania. Ze wszystkich ziemskich stworzeń jedynie o ludziach zostało powiedziane: „[...] Stwórzmy człowieka na wzór i podobieństwo nasze [...]” (1 Moj. 1:26, BWP). Obdarzenie mężczyzny i kobiety tak cudowną cechą, jak zdolność do rozumowania, umożliwiło odpowiednią łączność pomiędzy nami a naszym Stwórcą na świadomym, pełnym przemyśleń poziomie.

CZY KIEDYKOLWIEK ROZMAWIALIŚCIE Z BOGIEM?

Oczywiście! Wszyscy, którzy wierzą w Boga i wchodzą w pewnym stopniu w związek z Bogiem, odczuwają potrzebę przedyskutowania spraw z Nim, jako czcigodnym Przyjacielem. Cóż za *przywilej!* Podejmując rozmowę z tak wielkim Bogiem – o tak wielkim majestacie i o tak niewyobrażalnej chwale jak Stwórca wszystkich rzeczy – jesteśmy zachwyceni,

zdumieni, że On oferuje nam przyjaźń i pragnie nawiązać z nami rozmowę.

DLACZEGO BÓG OFERUJE NAM PRZYJAŹŃ?

Przez nieposłuszeństwo naszych pierwszych rodziców razem z całą ludzkością odpadliśmy od łaski, nie zasługując już na przywilej synostwa i zostaliśmy oderwani od tej ciepłej zażyłości, która istniała na początku, kiedy PAN Bóg przechadzał się i rozmawiał z Adamem i Ewą w ogrodzie podczas wieczornego chłodu (1 Moj. 3:8).

A jednak On jest skłonny – nawet nalega na nas, aby naprawić tę zerwaną przyjaźń: „Chodźcie teraz, a rozsądźmy”. Zatem czy może być tak, że On jest gotowy, by pominąć nasze dziedziczne i nabyte wady i niedociągnięcia oraz zaprosić nas z powrotem do społeczności z sobą? Czy nasz Niebiański Ojciec ubolewał nad nami, tak jak ojciec marnotrawnego syna z przypowieści Pana Jezusa, czy współczuł nam ze względu na naszą słabość, na koniec ciesząc się, gdy dostrzegł nas z daleka, jak patrzyliśmy w Jego kierunku? Tak pewnie było. Lecz – *rozsądźmy* – skoro Bóg sprawiedliwie potępił Adama i jego potomstwo, to czy na pewno nie mógł odwrócić swojego wyroku? Czy Boska *miłość* mogła unieważnić Jego atrybut sprawiedliwości? Nie!

Pismo Święte i rozum potwierdzają nasze wewnętrzne przekonanie, że Bóg nigdy nie gwałci swej własnej sprawiedliwości. Jak powiedział Psalmista: „Sprawiedliwość i prawo są podstawą tronu twego, łaska i wierność idą przed tobą” (Ps. 89:15, BW). A Abakuk oświadcza: „[...] Panie [...] Boże mój [...] Twoje oczy są zbyt czyste, aby mogły patrzeć na zło, nie możesz spoglądać na bezprawie [...]” (1:12,13, BW) – sprawiedliwy Bóg nie może aprobować zła ani popierać grzechu.

JAK ZATEM MOŻEMY PRZYJŚĆ DO NIEGO?

Możemy przyjść do Niego, ponieważ On mówi nam, że: „Choćby były grzechy wasze jako szkarłat, jako śnieg zbieleją; choćby były czerwone jako karmazyn, jako wełna białe będą”. Lecz jak można to osiągnąć, gdy wiemy, że jesteśmy zrodzeni w grzechu i ukształtowani w nieprawości? Odpowiedź nie jest żadną tajemnicą. Ona jest logiczna i rozsądna.



W swej wielkiej miłości Bóg zapewnił sposób uwolnienia świata od skutków grzechu. To przez przestępstwo jednego (Adama) wszyscy zostali odłączeni od Boga i potępieni na śmierć. To przez zastępczą ofiarę innego (Jezusa) Adam i jego potomkowie mają być uwolnieni. Szkarłatna plama grzechu jest wymazana dla tych, stosujących dla siebie oczyszczającą krew doskonałego człowieka Jezusa, który jako jedyny, mógł zaspokoić Boską sprawiedliwość.

Gdy Bóg patrzy na nas

obecnie, nie widzi już naszych plam grzechu, lecz dostrzega nasze przykrycie sprawiedliwością Chrystusa – symboliczną białą szatę, przykrywającą nasze skazy. I mówi: „Chodźcie teraz, a rozsądźmy”!

JESTEŚMY ODKUPIENI

To nie *cierpienie* Zbawiciela nas zbawia, choć *cierpienie* jest częścią procesu umierania. To Jego *śmierć*, zamiast nas, uwalnia nas spod wyroku. On zapłacił Boskiej sprawiedliwości wymaganą cenę, aby uwolnić Adama i *wszystkich w nim*, którzy w przeciwnym razie umarliby bez wyjątku. Rozum objawia nam tutaj Boską ekonomię w tym, że skoro wystarczy *jeden* Zbawiciel, to we właściwym czasie wszyscy w Chrystusie zostaną ożywieni (1 Tym. 2:6; 1 Kor. 15:22). Logicznie myślący umysł rozumie również, że życie, które Jezus złożył, musi być ofiarowane na zawsze. On nie może odzyskać ceny, którą zapłacił. Dlatego przy swoim zmartwychwstaniu nasz Pan nie został przywrócony do ludzkiego życia, lecz został wzbudzony do Boskiej natury i tak jak powiedział: „[...] świat nie będzie mnie już więcej oglądał [...]” (Jana 14:19, UBG). Logiczne? Tak! Uzasadnione? Tak!

BÓG SZANUJE NAS, JEŚLI MY GO SZANUJEMY

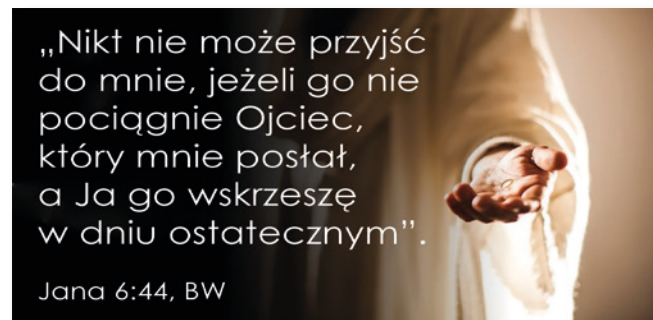
Prawdziwa przyjaźń jest spotkaniem umysłów i serc opartym na poszanowaniu, oddaniu i lojalności. Dobry ziemski ojciec jest bardzo zadowolony z zaufania i gotowości swoich dzieci do omawiania z nim swoich spraw i wielu ojców w ten sposób rozwiązuje rodzinne problemy przynajmniej do czasu, gdy młodzi zaczną sądzić, że wyrosli z tej potrzeby!

Tak, nasz Niebiański Ojciec *zaprasza nas*, abyśmy opowiedzieli Mu o naszych codziennych sprawach, o naszych sukcesach i porażkach, naszych nadziejach i obawach. Jeśli być może mamy problem

z doktrynami biblijnymi lub problem wynikający z chrześcijańskiego życia, to naszym naturalnym wyjściem jest konsultowanie się z naszym Ojcem. Oczywiście, nasze przybliżanie się do Niego powinno być skromne, w uznaniu tak wielkiego zaszczytu. Lecz odrzucenie Jego zaproszenia, ponieważ czujemy się niegodni – lub być może pragniemy ukryć przed Nim pewną samowolę naszego charakteru, której nie chcemy się pozbyć – byłoby nadużyciem Jego wielkiej miłości i pogardą dla Jego ojcowskiej propozycji przyjaźni. Najsmutniejsze byłoby, gdybyśmy zupełnie wycofali się z utrzymywania z Nim społeczności, uważając, że wyrosliśmy z potrzeby regularnej rozmowy. Niech Bóg sprawi, by pragnienia naszego serca i nasz rozum sprawiły, że zawsze

będziemy mówić: Panie, rozkoszuję się w Tobie i na Twej opiece polegamy; do Ciebie z każdym problemem śpieszę, mój najlepszy, najwierniejszy Przyjacielu.

BS 2022, s. 26-27



„Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”.

Jana 6:44, BW

GODNE I NIEGODNE AMBICJE

„Ale szukajcie najpierw Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a wszystko inne będzie wam dodane” (Mat. 6:33, BW).

NASZ Wielki Nauczyciel nie uczył o żadnym braku umiaru. On był pełen energii pracując na rzecz Ojca i uczył swych naśladowców, by byli: „W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący”. Niemniej jednak Jego nauka jest taka, że nasza energia nie ma przybierać samolubnej formy gromadzenia ziemskich skarbów. Zamiast tego powinniśmy zabiegać o niebiańskie

skarby. Pomimo nawiązania do mola i rdzy oraz złodziei plądrujących ziemskie skarby, rozumiemy Jego naukę raczej jako odnoszącą się do wyższych rzeczy, choć ta zasada jest szeroka. Wszyscy przyznają, że niedorzeczne byłoby gromadzenie ubrań i żywności w ilości o wiele przewyższającej potrzeby, oprócz bardzo szczególnych okoliczności. Lecz można gromadzić złoto, pieniądze w banku lub obligacje czy akcje, czy też gospodarstwa rolne lub domy i zawsze będzie obowiązywać ta sama zasada. Chociaż mól nie mógłby dotknąć konta w banku ani rdza nie mogłaby uszkodzić złota, a złodzieje



nie ukradliby tytułu do własności, jednak zasada jest ta sama.

Wszelkiego rodzaju skarby mogą stracić wartość. One *naprawdę tracą* dla nas wartość, gdy *umieramy*, a może nawet wcześniej. W obecnych *warunkach* śmierć i zepsucie dotyczą wszystkiego, co ziemskie, bez względu na to, w jak ostrożny czy przemyślany sposób są zabezpieczone. Nadzy

przyszliśmy na świat i nadzy musimy go opuścić (Ijoba 1:21). Inteligentni ludzie powszechnie zgadzają się, że Bóg zapewnił przyszłe życie poza grobem i że jest ono możliwe do osiągnięcia w *poranku zmartwychwstania*. A Pismo Święte uczy, że stopień naszych błogosławieństw będzie wówczas zależał od tego, jak wykorzystamy obecne życie. To jest ten punkt, który Wielki Nauczyciel podkreślił w tym wersecie. Wszystkie inteligentne umysły potwierdzają, że te słowa są rozsądne.

Nie przyjmujemy skrajnego poglądu przejawianego przez wielu. Nie przypuszczamy, by Mistrz

uczył, że ludzie nie mają rozsądnie zabezpieczać swoich wygód i że w starszym wieku mieliby być zależni od dobroczynności innych. Nie sądzmy, że On miał na myśli, iż rodzice mieliby zaniedbywać swoje obowiązki wobec zależnych od nich członków rodziny. Biblia wyraźnie uczy, że ten „kto o swoich, zwłaszcza o domownikach nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego”. Zatem właściwa myśl jest taka, że słuszne jest oszczędzanie by, jak wyraża to Apostoł Paweł, „odłożyć na zapas” – na nasze przyszłe potrzeby lub byśmy mogli pożyczyć czy dać innym znajdującym się w potrzebie. Lud Boży powinien być oszczędny, by unikać długów i być „zapobiegliwy”, mając pewną rezerwę funduszy. Lecz ziemskie rzeczy nie powinny być skarbami ich duszy, lecz raczej ich sługami i udogodnieniem – zawsze gotowe do wykorzystania ich w niebezpieczeństwie, w hojny i szczerzy sposób. Ten, kto tak postępuje, nigdy nie zgromadzi wielkiego ziemskiego bogactwa.

Jednakże, kiedy ktoś ustanawia bogactwo skarbem, pokładając w nim nadmierne pragnienie, może popaść w obsesję na punkcie wielkiego bogactwa. Pokładanie uczuć w powyższych rzeczach oznaczałoby tak nieodpowiednie posługiwanie się ziemskimi bogactwami, że wiązałoby się to z gromadzeniem lub utrwalaniem wielkiego bogactwa. Słowa Mistrza są takie, że każdy kto pokłada uczucia w ziemskich skarbach, stanie się wyrachowany, samolubny, ziemski. Natomiast ten, kto pokłada swe uczucia w rzeczach, które są wysoko, odpowiednio do tego stanie się niebiański, uduchowiony, błogosławiony i hojny. Mamy dwoje oczu i jeśli one nie są ze sobą odpowiednio skoordynowane, to nasze widzenie będzie zniekształcone. Staramy się naprawić tę trudność, abyśmy mogli uzyskać prawdziwy obraz rzeczy. Tak jest z oczami naszego zrozumienia. One mają terazniejszą i przyszłą perspektywę, ziemski i niebiański punkt widzenia. Ważne jest, abyśmy je odpowiednio wyregulowali, abyśmy mogli dostrzegać sprawy w ich prawdziwym świetle – dostrzegać wielką wartość przyszłego życia w porównaniu z obecnym i odpowiednio do tego dążyć do osadzenia na nim uczuć naszego serca oraz dążyć do ogólnego zrównoważenia wszystkich życiowych spraw w mądry sposób.

Tak jak w naturalnym ciele, oczy mogą się stać przyćmione lub niewidome, tak jest z naszymi oczami zrozumienia. A jeśli ta ślepotą spadła na nas po tym, gdy dostrzegliśmy tę Boską obietnicę i cieszyliśmy się nią, to nasz przypadek jest tym bardziej żałosny. Jak wielka byłaby to ciemność! Z tego wypływa dla nas jeszcze inna lekcja. Służenie mamonie przyniosłoby nam błogosławieństwa w obecnym życiu, lecz szkodziłoby naszym przyszłym interesom. Jednakże służba dla Boga byłaby dla nas przygotowaniem do przyszłości. I chociaż posłuszeństwo Bogu może nas kosztować utratę przyjemności z grzechu oraz utratę pewnych słusznych ziemskich błogosławieństw w obecnym czasie, niemniej jednak nawet obecnie istnieją pewne błogosławieństwa dla wiernych sług Boga

i sprawiedliwości. A ponadto, istnieje wspaniała perspektywa przyszłości.

Począwszy od bogactwa Starożytnych Godnych aż do bogactwa Poświęconych Obozowców Epifanii, ta analogia jest prawdziwa. Podczas tego okresu, włączając szczególnie powo-

łanie kierowane do Poświęconych Obozowców Epifanii, zasady Boskiego porządku nie zmieniły się. Jako przedtysiącletnie potomstwo Abrahama obdarzone obietnicą zmartwychwstania sprawiedliwych (Łuk. 14:14), Poświęceni Obozowcy Epifanii przechodzą trudną próbę. Bóg patrzy na nich jako na synów z Joela 2:28; Iz. 60:4 oraz jako na panny z Pieśni Sal. 6:8. Prawdopodobnie staną się oni pierwszą skompletowaną klasą, która pod zwierzchnictwem Godnych otrzyma swe tysiącletnie stanowisko i służbę pod Nowym Przymierzem. Prawdopodobnie dzięki rozwojowi, jakiego dokonali w tym życiu indywidualne postępowanie Drogą Świętości oraz osiągnięcie doskonałych zdolności nie zajmie im dużo czasu (PT 2002, s. 44). Łuk. 12:48 (BW) bardzo wyraźnie oświadcza: „[...] Komu wiele dano, od tego wiele będzie się żądać, a komu wiele powierzono, od tego więcej będzie się wymagać”. Istnieje wiele dowodów na to, że obecnie Poświęceni Obozowcy Epifanii udzielają prawdy na czasie. Cytat: „Dziękujemy i wysławiamy Boga i naszego Pana Jezusa za to i inne dalsze odkrywanie stosownej terazniejszej prawdy, zarówno dla wzmocnienia Poświęconych Obozowców Epifanii oraz dla trwałego ugruntowania wiary nas



wszystkich na Słowie Bożym” (PT 1972, s. 76 – TP 2004, s. 44, przyp. tłum.).

Jednak koniecznie musimy dokonać wyboru pomiędzy dwoma panami (Bogiem i Szatanem). Nie możemy służyć obydwu. Nie możemy otrzymać nagrody od obydwu. Tak jak postąpił Jozue, i my zdecydujemy, że: „[...] ja i dom mój będziemy służyli Panu”. Mistrz zachęca nas do powierzenia wszystkich naszych spraw Bogu i postanowienia, by okazać Mu posłuszeństwo do granic naszych możliwości. Wówczas powinniśmy sobie uświadomić, że Boska opieka, która jest nad całym stworzeniem, jest zgodna z Jego obietnicami, szczególnie nad nami, ponieważ weszliśmy w szczególny związek z Nim. Takie osoby nie powinny niepokoić się o swe ziemskie sprawy, lecz wszystkie swe sprawy mogą powierzyć swemu Niebiańskiemu Ojcu. Nasze wieczne życie ma o wiele większą wartość niż pożywienie i odzież obecnego życia. Jeśli jesteśmy mądrzy, będziemy starać się o przyszłe życie za wszelką cenę, za każdą ofiarę z teraźniejszego życia. Niektóre myśli oparte na Iz. 65:20 są następujące: Wśród takich, niewątpliwie będzie wielu uczonych w piśmie i faryzeuszy ze Żniw Wieku Żydowskiego i Wieku Ewangelii (Mat. 23:33), którzy przez swe grzechy, szczególnie przeciwko Boskiej prawdzie, tak bardzo podkopali swe charaktery, że w niektórych przypadkach będą one niemożliwe do zreformowania pod zarządzeniami Wieku Tysiąclecia (E16, s. 175).

Wszyscy, którzy poświęcili się pod zbawieniem wyborczym, przed rozpoczęciem Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania Chrystusa, muszą pozostać wierni swemu powołaniu i wszyscy muszą wytrwać w różnych próbach i utrapieniach. Każdy musi sobie zadać pytanie: Czy jestem w stanie przewyciężyć te trudności i pozostać na tej drodze? Niektórzy będą w stanie przyjąć próby, rozwijać się i robić postęp w swym chrześcijańskim biegu pomimo przeszkód, natomiast inni zrobią to tylko częściowo, a jeszcze inni stracą serce, powrócą do pługa i całkowicie zawrócą do świata, co spotyka się z niezadowoleniem Ojca (Łuk. 9:62). Jest wielu takich, którzy zaprzestają służyć Panu i prawdzie, ponieważ nie uznają posłannictwa ani posłanników, których Bóg używa do udzielania prawdy na czasie.

Jeśli chodzi o zdolność naszego Niebiańskiego Ojca do dbania o nasze sprawy, powinniśmy rozważyć przejawy Jego mocy, mądrości i łaski w naturze, w tym, jak On zaopatruje ptaki i lilie na polu. Powinniśmy zdać sobie sprawę, że Bóg ma taką samą moc, by zatroszczyć się o to, co leży w naszym najlepszym interesie. Cokolwiek się stanie, wiara powinna mocno ufać Jemu.

Bądźmy pilni w Jego służbie, pozostawiając Jego mądrości, miłości i mocy wszystkie nasze obecne doświadczenia, jak i również nasze przyszłe nagrody. Czy przypuszczamy, że Bóg, który troszczy się o lilie i ptaki, nie troszczy się o wiele bardziej o nas, od kiedy staliśmy się Jego dziećmi przez wiarę w Chrystusa oraz przez poświęcenie naszego życia? Odrzućmy więc wszelką troskę we wszystkich sprawach dotyczących tego, o co ogólnie martwi się świat. Zaniechanie martwienia się nie oznacza braku odpowiedniej troski i należytej staranności, aby znaleźć pracę i ją wykonywać. Lecz nasz Ojciec wie lepiej od nas, co jest dla nas najlepsze, a wiara nie polega jedynie na zaufaniu Jemu, lecz na przyjęciu tego, czego w naszym najlepszym interesie nam udziela. Naszą główną troską jako naśladowców Chrystusa, jest staranie się o osiągnięcie miejsca w Bożym Królestwie: niektórzy na niebiańskim, a wielu na ziemskim poziomie. Mamy zapewnienie naszego Mistrza, że ktokolwiek będzie podążał tą drogą, uczyni mądrze oraz że Bóg zadba o jego ziemskie sprawy dla jego najwyższego dobra. Jeśli tak będziemy postępować, nasze życie będzie ukoronowane pokojem i radością oraz odpoczynkiem w Panu, obiecany przez Niego tym, którzy Mu ufają.

O, PANIE, WEJRZYJ NA SWÓJ LUD

PIEŚŃ 208

O, Panie, wejrzyj na swój lud,
W miłości ześlij łask Twych zdroj,
Spraw, niech najcięższej próby trud
Zwycięsko zniesie Kościół Twój.
A w służbie Twojej w każdy czas
Niech nam przemija życia dzień.
W nagrodę szczęście czeka nas,
Gdy zabrmi chór anielskich pień.
Ty, Panie, czytasz w sercach sług,
A prawda płynie z Twoich Ksiąg,
Więc broń nas, gdy uderzy wróg,
Gdy nas otoczy złości krąg.
Więc gdy się zbliża już nasz zgon,
A serca świętą wiarą tchną,
Ach, łaskę daj i przed swój tron
Powołaj wierną trzódkę swą.

BS 2022, s. 27-29

BOSKI PLAN OGŁASZANY W AFRYCE

DRODZY Bracia ze Służby Sztandaru Biblijnego, Jesteśmy zadowoleni, że brat Edwin i siostra Adhiambo przybyli dziś na nasze seminarium. Niewiarygodna liczba osób pojawiła się na naszym spotkaniu. W okolicznych kościołach następuje prawdziwe przebudzenie religijne i ludzie zaczynają poznawać prawdę. Jesteśmy zaskoczeni, że nawet ci, którzy byli ostrzegani przez swych wodzów przed uczestnictwem na naszym spotkaniu, zdecydowali się przyjść!

Drogi Pastorze Edwin!

Dziękujemy bardzo za zapewnienie nas, że będziesz w naszym regionie 4 i 5 lutego 2022. Mieliśmy udane spotkanie z przewodniczącymi niemal ze wszystkich zborów i wszyscy jednogłośnie zgodziliśmy się, że miejscem spotkania będzie Hala Targowa Tonde, ponieważ znajduje się w najbardziej centralnym miejscu dla większości grup. Zgodziliśmy się również, że będziemy mieć tylko jednego mówcę – ewangelistę Edwina Ocholla. Obecnie rozpoczęliśmy przygotowania i wysłaliśmy zawiadomienia do kilku grup badaczy, którzy o tym nie słyszeli. Módlmy się wszyscy o ten historyczny wspólny dzień, ponieważ jest on od dawna potrzebny. Wszyscy są podekscytowani tym spotkaniem.

Dziękuję, drodzy Przyjaciele,

Bardzo dziękuję za nadzwyczajne błogosławieństwa, które otrzymaliśmy na wczorajszym seminarium. Pan Bóg jest dobry i troszczy się o swój lud. To przesłanie o posłannictwie i Posłanniku było prawdziwym błogosławieństwem i było wygłoszone w odpowiednim czasie! Niech Bóg Was błogosławi, drodzy Bracia! Zdecydowaliście się, by znaleźć czas i przyjąć nas, choć tego nie planowaliście. Okazana przez Was miłość przewyższyła nasze oczekiwania! Mamy nadzieję, że będziecie w stanie umieścić nas w swym programie, szczególnie w lutym następnego roku. Niech Bóg Was błogosławi.

Bardzo Wam dziękuję za to, co czynicie, budując Królestwo Boże tutaj na Ziemi. Bardzo doceniamy Was wszystkich oraz sług, którzy są na Ziemi, głosząc ewangelię Jezusa Chrystusa. Pragniemy Wam podziękować, że szybko przybyliście, by porozmawiać z nami o otwarciu nowego zboru. Jesteśmy bardzo wdzięczni za tę całą służbę, a szczególnie za otwarcie naszych oczu na sprawy ewangelii. Długo byliśmy w ciemności, lecz od kiedy dołączyliśmy

do tej służby, słyszymy prawdziwą ewangelię Jezusa Chrystusa.

Wasz w Panu, Calvince Oyuga

Dziękuję za potwierdzenie, że drugi raz przybędziecie do Taboru! Choć pozostało niewiele czasu, lecz uwierzcie mi, że miejsce spotkania będzie pełne po brzegi!! Wysłaliśmy właśnie zawiadomienia i już otrzymujemy wiadomości z potwierdzeniem przybycia. Niech Bóg Was błogosławi, drodzy Bracia ze Służby Sztandaru Biblijnego i niech Bóg błogosławi Ciebie, bracie Edwin! Zostałem upewniony i mogę spać spokojnie!

Od dawna obiecywałeś, że złożysz nam wizytę, lecz nie dochodziła ona do skutku. Dziś możemy powiedzieć, że jest to bardzo ważny dzień dla naszego zboru, ponieważ przez parę godzin gościliśmy brata Edwina i siostrę Adhiambo! Byliśmy naprawdę dumni i błogosławieni, że mogliśmy przyjmować takich Bożych ludzi, a siedzenie i słuchanie wyroczeni wielkiego Boga Jehowy było po prostu niesamowite! Niech Pan Bóg błogosławi Was i obficie rozszerzy obszary Waszej służby. Znalezienie człowieka Bożego, który może prowadzić samochód przez długi czas i potem usługiwać, a następnie dalej podróżować, by służyć, jest wyjątkowe! Niech Bóg Izaaka, Abrahama i Jakuba błogosławi Cię.

Dziękuję, Shadrack Meti

Obyś mógł uczynić dla innych ludzi to, co już uczyniłeś dla nas.

Jesteśmy w drodze do miejscowości Butare, Rwanda, na jutrzejsze spotkanie. Mamy wielu zainteresowanych prawdą, niektórzy z nich przychodzą do naszego domu. Musieliśmy odmówić niektórym, którzy prosili nas o wizytę, ponieważ nie było ich w naszym rozkładzie. Zdecydowaliśmy też, aby w niektórych spotkaniach nie uczestniczyć we dwóch, z powodu wysokich kosztów, o czym mówiliśmy podczas naszej ostatniej rozmowy telefonicznej. Dostrzegliśmy pewne niedogodności tego, ponieważ są takie miejsca, gdzie nie jesteś mile widziany bez towarzysza. Jednak, jeśli chodzi o hotel, to redukuje koszty prawie o połowę.

Dziękuję, brat Edwin

BS 2022, s. 30



CZAS UCISKU (Lekcja 92.)

Wproroctwie Daniela jest jedna przepowiednia, która jeszcze się nie spełniła. Prorok oświadcza: „[...] nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody [...]”. Pan Jezus potwierdził to proroctwo, dodając słowa „ani potem będzie”. Jeśli czas wielkiego ucisku musi przyjść, to pocieszająca jest świadomość, że będzie to ostatnie doświadczenie tego rodzaju. Z pewnością tak będzie, ponieważ lekcje otrzymane podczas tego ucisku będą tak surowe, że ich powtórzenie nie będzie konieczne. Ponadto z Biblii wynika, że na popiołach tego czasu ucisku, będzie ustanowione Mesjańskie Królestwo w pełnej mocy i chwale, aby dokonało wielkiego dzieła błogosławienia ludzkości i podniesienia jej z grzechu i śmierci. Chrystus będzie panować! Szatan będzie związany! – Obj. 20:1-4.

To proroctwo oświadcza, że w czasie, gdy wielu ludzi będzie „biegać”, a umiejętność się rozmnoży, mądrzy spośród ludu Bożego zrozumieją Boski plan, jak nigdy dotąd – „dokona się tajemnica”. Pieczęci zostaną złamane. Nastanie świt. Przypowieść Jezusa o pannach odnosi się do końca obecnego Wiek. Ta przypowieść mówi, że wśród ludu Bożego (wszystkich panien) niektórzy będą „głupi”. Jedynie „mądrzy” „oporzędzą swoje lampy”, będą studiować Biblię i „zrozumieją” – Mat. 25:1-12.

Nie ma potrzeby podawania szczegółów nadchodzącego ucisku. Będzie to walka pomiędzy olbrzymami – z jednej strony olbrzymy finansowe, trusty itp., a z drugiej strony wielkie organizacje robotnicze. Obie strony prowadzą przygotowania. Obie strony są przygotowane na walkę aż do końca. Obie strony spodziewają się zwycięstwa. Obie będą rozczarowane, gdyż obie przegrają. Biblia przepowiada, że koniec tej walki będzie straszliwy – anarchia – „[...] czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było [...]”! Jedynie w ograniczonym stopniu możemy się domyślać szczegółów tego ucisku, jednak Pismo Święte wskazuje, że będzie on obejmował instytucje społeczne, finansowe, polityczne i religijne. Anarchia podczas Rewolucji Francuskiej oraz anarchia, która doprowadziła do upadku narodu żydowskiego w 70 r.n.e., są biblijnymi ilustracjami tego, czego należy się niebawem spodziewać. Biblia doradza cichość i sprawiedliwość jako ochronę – Sof. 2:3.

PYTANIA DO LEKCJI 92.

- * Jakie proroctwo dotyczące naszych czasów przepowiedział Daniel (Dan. 12:1, BW)? Akapit 1.
- * Czy Pan Jezus potwierdził to proroctwo?
- * Jeśli tak, to jakie słowa zostały przez Niego dodane (Mat. 24:21)?
- * Czy wielki czas ucisku będzie ostatnim tego rodzaju doświadczeniem?
- * Jakie będą lekcje wypływające z niego?
- * Co, zgodnie z Biblią, zostanie ustanowione na popiołach czasu ucisku?
- * Kto będzie związany, a kto będzie panować (Obj. 20:1-4)?
- * Co oświadcza proroctwo Daniela w związku z podróżowaniem i wiedzą (Dan. 12:4)? Akapit 2.
- * Czy lud Boży zrozumie Boski plan?
- Gdzie znajdziemy „dokonaną tajemnicę” i co to oznacza (Obj. 10:7)? *Wykłady Pisma Świętego* (P1), s. 87.
- * Do jakiego czasu stosuje się przypowieść Pana Jezusa o pannach?
- * Czy ta przypowieść mówi, że będą zarówno mądre jak i głupie panny (Mat. 25:1-12)? *Wykłady Pisma Świętego* (P3), s. 91.
- * Czy potrzeba w szczegółach opisać ucisk, czy wszyscy go ujrzą? Akapit 3.
- * Kto będzie walczył podczas tego czasu ucisku?
- * Co Biblia przepowiada w odniesieniu do jego wyników?
- * Czy Biblia sugeruje, że on będzie obejmował instytucje społeczne, finansowe, polityczne i religijne?
- Jakie przykłady anarchii są biblijnymi ilustracjami tego, co może się wydarzyć?
- * Co Biblia nam doradza, abyśmy robili w tym czasie (Sof. 2:3)?

***Pytania zaznaczone gwiazdką są przeznaczone szczególnie dla dzieci.**

BS 2022, s. 31

Zainteresowanym polecamy naszą literaturę, którą można zakupić, pisząc na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań lub odwiedzając nasz sklep internetowy na stronie epifania.pl

